

Mimoza

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Szczupła jestem, powabna nad wyraz
Niepotrzebny mi wcale makijaż
W talii osę przebijam metrażem
Wyżej talii jakoś sobie już radzę
Wzrok przyciągam jak ten magnes opiłki
Jednym słowem wprost do telewizji
Do castingu stanęłam gotowa - a jak !
A reżyser dywagował tak

Mimoza

Anoreksja - trzy ćwierci od śmierci

Mimoza

Chuda tak że łza w oku się kręci

Mimoza

Jakim cudem to żyje choć nie je

Mimoza

Ale żywi niech mają nadzieję

Trzeba dietę wzbogacić

I kalorii nie tracić

Przybrać w pasie i udach

Bo na razie za chuda

Święte słowa krzyknęła ma matka

Matkę zaraz poparła sąsiadka

Ojciec bronił mnie - krótko ,niestety

Zły wpływ mają wciąż na niego kobiety

Nie pomogły mi histeria ni dąsy

Bóle głowy i odruch wymiotny

Miast sałatki ogromne kotlety

Można umrzeć na widok tej diety

Mimoza....

Tak minęły dwa długie miesiące

Mnie tuczono jak w bajce Małgoškę

Gdyby jakiś kanibal mnie złapał

To z podziwu by umarł na zawał

Telewizja - ach , już rola w serialu

Na mój widok już światła się pałą

Ale oczy przecieram bo widzę
Że za stołem już inny reżyser

Za gruba
Kto utuczył tak miłą panienkę
Za gruba
W talii osiemdziesiąt dwa chyba będzie
Za gruba
Trochę aż dziwię się twojej mamie
Za gruba...
Lecz mam pomysł na rolę w reklamie
Zdrowa dieta - jarzyny
Gimnastykę zrobimy
Precz kotlety i smalec...
Będę chuda jak palec!